

## **R e c e n z j a**

rozprawy doktorskiej mgr Bianca Sadowskiej  
pt. „Między nauką a polityką. Działalność naukowa i społeczno-polityczna  
Aleksandra Fiodorowicza Hilferdinga”, Gdańsk 2018, ss. 231,  
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Zbigniewa Opackiego

W naukowych rozprawach historiograficznych mocno odczuwalnym jest brak, można wręcz mówić o swoistym deficycie, prac poświęconych XIX-wiecznym badaczom Słowian, świata słowiańskiego i szeroko rozumianej Słowiańszczyzny, zagadnień ongiś bardzo modnych w świecie nauk historycznych. Powodów istniejących na tym polu zaniedbań jest wiele, lecz nie miejsce recenzji, ani zadaniem recenzenta jest wyjaśniać aktualny, nie zawsze zrównoważony stan zaawansowania i kierunków badawczych współczesnej polskiej historiografii. W odniesieniu jednak do wysuniętej pierwszej uwagi z wielkim uznaniem należy odnotować podjętą przez mgr Biancę Sadowską próbę, i to od razu zaznaczę udaną, przybliżenia sylwetki jednego z wielu zapomnianych, a godnych upamiętnienia XIX-wiecznych pasjonatów i zarazem pionierów badań naukowych dotyczących Słowiańszczyzny, jakim był Aleksander Fiodorowicz Hilferding. Podjęte przez Autorkę zagadnienie jest w zamyśle badawczym oryginalne, nowatorskie i co najważniejsze, wychodzi naprzeciwko wzrastającej potrzebie przywrócenia rangi marginalizowanych obszarów dociekań naukowych. Z tych też powodów bardzo wysoko oceniam wybór problemu badawczego, jak też trafne sformułowanie tematu rozprawy. Akcentuje on problem dryfowania „Między nauką a polityką”, zaś kreślone tym zwrotem granice aktywności bohatera pracy oddają istotę nie tylko myśli przewodniej podejmowanych analiz, ale także charakteru dokonań Hilferdinga, który w swoich pracach naukowych mimowolnie czy też świadomie rejestrował aktualną temperaturę życia politycznego Rosji połowy XIX wieku.

Wyzwanie badawcze, przed jakim stanęła Autorka rozprawy doktorskiej, było o tyle trudne i zarazem intrygujące, że do dzisiaj pokutują – co ciekawe wypracowane i często naukowo podbudowane już w XIX wieku, intencjonalne sposoby myślenia na temat własnej grupy narodowej, etnicznej, kulturowej i plemiennej. Te sposoby myślenia, odciskające swoje

piętno na historiografiach narodowych, są zazwyczaj sprzężone z różnego rodzaju koncepcjami ideologicznymi na temat etnogenezy narodów i udziału poszczególnych etnosów w budowaniu cywilizacji. Koncepcje te zazwyczaj miały na celu deprecjonowanie bądź wykluczanie z tego procesu inne nacje, oraz takie interpretowanie faktów, by te pasowały do pozornie spójnych teorii, jakkolwiek tworzonych arbitralnie i z pominięciem otwartej dyskusji naukowej. Ślady tego rodzaju oddziaływania, jak też uczestniczenia w kreowaniu koncepcji historiozoficznych odnajdujemy także na przykładzie dociekań naukowych bohatera rozprawy - Hilferdinga. W gąszczu właśnie takich uwarunkowań i zawiłości badań dziejów Słowiańszczyzny prowadzonych w epoce intensywnego budzenia się świadomości narodowej, musiała poruszać się Autorka rozprawy, która, jak sama wyznała, postawiła sobie za zadanie przybliżenie „sylwetki Aleksandra Fiodorowicza Hilferdinga na tle jego szerokich zainteresowań naukowych, w życiu społecznym i politycznym” (s. 3).

Prezentację bohatera dysertacji Autorka ujęła w czterech rozdziałach, pogrupowanych w układzie chronologiczno-problemowym. Pierwszy rozdział przybliżyła na tle epoki dzieciństwo, młodość i okres studiów Hilferdinga na Uniwersytecie Moskiewskim. W rozdziale drugim Autorka skupiła się na aktywności naukowo-badawczej swojego bohatera w latach 50-tych XIX wieku. Trzecia część pracy poświęcona została działalności społecznej i politycznej Hilferdinga, ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z kręgiem słowianofilów rosyjskich (Konstantym i Iwanem Aksakowem, Aleksiejem Chomiakowem). W ostatnim rozdziale Autorka odniosła się do niezwykle ważnego zagadnienia, także w kontekście dokonującego się w latach 60-tych XIX w. przełomu w polityce narodowo-wyznaniowej Cesarstwa Rosyjskiego, jakim był stosunek Hilferdinga do kwestii polskiej.

Przyjęta konstrukcja pracy jest jak najbardziej uzasadniona i nie budzi zastrzeżeń, tym bardziej, że w przypadku biografii karkołomnym byłoby szukanie innego typu rozwiązań. Nawet nasuwająca się przy lekturze rozprawy uwaga dotycząca powtarzania się niektórych wątków – widoczne jest to przy zapoznawaniu się z rozdzieloną przez Autorkę działalnością naukową i polityczną Hilferdinga na Półwyspie Bałkańskim (zob. s. 150) – nie może wpłynąć na zmianę dobrej oceny konstrukcji pracy zwłaszcza, że te dwa elementy aktywności w przypadku Hilferdinga jest niezwykle trudno od siebie odseparować.

Na pozytywną ocenę zasługuje także niezwykle bogata, zróżnicowana i umiejętnie wykorzystana przez Autorkę baza źródłowa. Poza spuścizną naukową, publicystyczną i polityczną Hilferdinga, stosunkowo skromną i w sumie przyczynkarską literaturą przedmiotu dotyczącą bohatera dysertacji, Autorka eksplorowała ważne dla tematu zasoby źródłowe dziewięciu archiwów rosyjskich, dwóch oddziałów rękopisów petersburskiej i moskiewskiej

biblioteki, blisko stu wydawnictw memuarystycznych, dzienników i korespondencji, ponad 30 czasopism i periodyków naukowych. Wszystko to uzupełniają wreszcie liczące około 200 tytułów opracowania, studia i rozprawy naukowe pośrednio i bezpośrednio związane z poruszonymi w rozprawie zagadnieniami. Spektrum źródłowe zaiste imponujące i godne uznania w tego rodzaju rozprawach naukowych. Nie oznacza to jednak kompletności zebranego materiału. Z obowiązku recenzenta nadmienić można, że w wydzielonej w bibliografii grupie prac autorstwa Hilferdinga zabrakło m.in. wydanego kilka lat temu przez Instytut Rosyjskiej Cywilizacji zbioru jego prac (А. Ф. Гильфердинг, *Россия и славянство*, Москва 2009, ss. 496; Институт русской цивилизации), z szerokim wstępem S.W. Liebiediewa; w grupie pamiętników pominięto m.in. opublikowany w 1872 r. na łamach „Ruskiej stariny” tekst I.A. Kasijanowa, pt. „Wspomnienia chłopa o A.F. Hilferdingu” (И. А. Касьянов, *Воспоминание крестьянина об А. Ф. Гильфердинге*, „Русская старина” 1872, t. 6, № 12, s. 694-698), zaś w grupie opracowań przeoczono artykuły S.N. Azbieliewa (С. Н. Азбелев, Александр Фёдорович Гильфердинг, w: С. В. Смирнов, *Отечественные филологи-слависты середины XVIII — начала XX вв.: Справочное пособие*, Москва 2001) i S.M. Łojtera (С. М. Лойтер, *А. Ф. Гильфердинг: проблемы изучения и издания наследия*, w: *Фольклористика Карелии*, Петрозаводск 1998, s. 116-124). Wymienione prace oczywiście nie mają większego znaczenia dla konstrukcji pracy oraz zawartych w niej konkluzji, świadczą jedynie o bogatej i wciąż rozrastającej się, szczególnie rosyjskojęzycznej literaturze przedmiotu, za którą czasami trudno podążać i na bieżąco aktualizować.

Odnosząc się w tym miejscu do języka bazy źródłowej i wykorzystanego w pracy piśmiennictwa naukowego, przypomnieć należy, że w doborze źródeł archiwalnych, pamiętników, czasopism, opracowań i innych wydawnictw dominują, co jest zrozumiałe, teksty rosyjskojęzyczne. W niektórych grupach źródeł stanowią one sto procent materiału dokumentacyjnego (źródła archiwalne, publikacje Hilferdinga, pamiętniki i korespondencja za wyjątkiem pięciu opracowań). Dyktowana i uzasadniona tematem pracy selekcja materiału źródłowego, skutkująca dominacją literatury rosyjskiej, poszła jednak moim zdaniem zbyt daleko, a rzucający się w oczy ukłon w stronę rosyjskiej historiografii chyba nie do końca był kontrolowany przez Autorkę, skoro nawet przy poruszaniu kwestii działalności angielskich i niemieckich instytucji naukowych (s. 125), zdecydowała się w pierwszej kolejności zilustrować ten problem przez pryzmat rosyjskiej literatury naukowej (zob. przypis 315 i 316). Nie zmienia to jednak ogólnej bardzo pozytywnej oceny dotyczącej zasobów źródłowych i opracowań naukowych wykorzystanych w rozprawie.

Oceniając formę narracji oraz styl pisarski Autorki należy znów wskazać na zalety pracy, którą czyta się dobrze, w której stylistyka nie budzi zastrzeżeń, zaś wnioski są jasno i w sposób zrozumiały wyłożone. Ponieważ nie ma róży bez kolców, zatem i tym razem dostrzec można pewne drobne mankamenty. Autorka, co być może było pochodną korzystania w ogromnym stopniu z rosyjskojęzycznej literatury i co za tym idzie przyswojenie sobie rosyjskiej fleksji i terminologii, nie uchroniła się przed błędami, które polegały przede wszystkim na zbyt dosłownym tłumaczeniu niektórych sformułowań lub też niewłaściwej transliteracji terminów i nazwisk rosyjskich. Oto kilka przykładów takich uchybień. Zamiast „Instytut Szlachecki”, Autorka woli używać termin „Instytut Dworiański” (s. 21), zamiast nauka religii, autorka w dosłownym tłumaczeniu posługuje się określeniem nauka „Zakonu Bożego”, zamiast „student kształcący się na własny koszt” Autorka woli krótszy, ale przecież nie polski termin „student swojekosztnyj”, zamiast sformułowania „Aleksander Fiodorowicz był właścicielem majątku”, Autorka dosłownie tłumacząc rosyjskie źródła fakt ten ujęła w słowach: „Aleksander Fiodorowicz znajdował się w posiadaniu majątku” (s. 13, przypis 17), zamiast powiat pietrozawodski, Autorka pisze „ujezd Pietrozawodski” (s. 132), zamiast Striemouchow, Autorka pisze „Stremouchow (s. 103), zamiast Sołowjow odnotowano „Sołowiow” (161). I jeszcze jedna uwaga. Dość często pojawiające się sformułowanie „cesarstwo rosyjskie” proponowałbym pisać wielkimi literami, jako nazwę własną państwa rosyjskiego (Российская империя). Są to w sumie drobne sprawy, ale przy planowanej publikacji pracy, wprowadzone korekty z pewnością przyczynią się do podniesienia jej jakości.

Za pozytywną oceną pracy przemawiają nie tylko trafność podjętej problematyki badawczej, jej oryginalność, poprawność formalno-językowa, prawidłowy układ i konstrukcja pracy, dobrze dobrana literatura przedmiotu, ale także umiejętne formułowanie problemów badawczych oraz swobodne poruszanie się w obszarze podejmowanych, choć podkreślić należy dość skomplikowanych zagadnień historycznych.

Oceniając uzyskane przez Autorkę rezultaty i wyniki badań, na podkreślenie zasługują niezwykle rzetelne i wnikliwe analizy osiągnięć naukowych Hilferdinga uzyskanych w trakcie badań serbołużyckich, kaszubistycznych, ludów południowoślowiańskich, czy też dokonana przez Autorkę ocena efektów aktywności naukowej prowadzonej w ramach Cesarskiej Akademii Nauk i Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Nie mniej ciekawe ustalenia poczyniła Autorka w zakresie działalności politycznej Hilferdinga w służbie dyplomatycznej Rosji, aktywności w ramach Słowiańskiego Komitetu Dobroczynności, czy też na temat rysowanych przez bohatera rozprawy koncepcji politycznych dotyczących kwestii słowiańskich w Cesarstwie Austriackim, oraz tzw. sprawy polskiej. Za skrupulatnością

badawczą nie poszła jednak potrzebna moim zdaniem odwaga w stawianiu wniosków, co można tłumaczyć znamioną dla młodych badaczy bojaźnią przed ferowaniem zdecydowanych sądów. Z tych to zapewne powodów w pracy zabrakło większego zdystansowania się do bardzo dobrze skąd inąd przybliżonych przez Autorkę teorii Hilferdinga na temat historii narodów słowiańskich, ich dążeń politycznych, dawnej i obecnej roli, miejsca w rodzinie narodów słowiańskich oraz ich przyszłości w Europie. Autorka wystrzega się zatem opinii, które można było tu i ówdzie wyrazić, że Hilferding wielokrotnie dawał upust jeśli nie swoim fobiom, lub też uprzedzeniom, to przynajmniej tendencyjnym i politycznie obciążonym przekonaniom nasiąkniętym duchem panslawizmu, i to tego w tym wydaniu czysto rosyjskim. Takich odniesień i uwag Autorki zabrakło mi przy prezentacji wielu kontrowersyjnych, lub wprost mówiąc bałamutnych tez i wniosków Hilferdinga. Oto niektóre z nich:

s. 81 – w analizie języka i historii Kaszubów Hilferding wyraża przy okazji swoje panslawistyczne przekonania twierdząc, że Słowianie bałtyccy są braćmi narodu rosyjskiego. Podejrzewać należy, że stosunek Hilferdinga do Kaszubów byłby zupełnie inny, gdyby jakimś trafem znaleźli się oni pod panowaniem Cesarstwa Rosyjskiego. Innymi słowy zainteresowanie Hilferdinga Kaszubami, podobnie jak wielu rosyjskich środowisk panslawistycznych Słowianami poza granicami Cesarstwa Rosyjskiego, było, poza sferą dociekań naukowych, koniunkturalnym i politycznym zabiegiem obliczonym na pozyskanie siły społecznej, a w dłuższej perspektywie zaplecza dla swojej kulturowej i politycznej ekspansji na zachód – o czym można było mimowolnie wspomnieć

s. 85 – prezentowane przez Autorkę poglądy Hilferdinga na temat Słowian austriackich oraz roli Rosji w ich politycznym wyzwoleniu są wyrazem przekonań panslawistycznych, niekiedy idei o charakterze szowinistycznym, co należało na koniec przytoczonych przykładów stwierdzić choćby jednym zdaniem. Z kolei twierdzenie Hilferdinga, iż w Rosji żyją tylko dwa narody słowiańskie, to jest Rosjanie i Polacy, należało skwitować wnioskiem całkowitego marginalizowania przez Hilferdinga znaczenia i roli narodu ukraińskiego i białoruskiego.

s. 100 - oceniając działalność zgromadzenia jezuitów, Hilferdin stwierdził, iż byli to „najwięksi tyrani, jakich widziało człowieczeństwo”. To dość oryginalne wyznanie człowieka, który katolicyzm porzucił dla kariery (jego ojcu katolicyzm nie przeszkadzał), a w swojej deklaracji przypominał podobnie uprzedzonego pod tym względem Fiodora Dostojewskiego.

s. 196 – Autorka dość bezkrytycznie powtarza opinie Hilferdinga na temat sprzeciwu polskiego ziemiaństwa na Ziemiach Zabrzanych wobec reformy uwłaszczeniowej zapominając, że w dobie dyskusji nad reformą uwłaszczeniową w Rosji, to właśnie komitety szlacheckie w

guberniach zachodnich, zwłaszcza na Litwie opowiadały się za najbardziej radykalnym wariantem reformy.

s. 202-203 – podobnego odniesienia brakuje przy prezentacji opinii Hilferdinga na temat przyczyn wybuchu powstania styczniowego, jako reakcji na reformę uwłaszczeniową w Rosji. Te niedorzeczne tezy wpisane w koncepcje ideologiczno-polityczne carskiej Rosji pozostawione bez komentarza można odczytywać, jako prawdziwe.

s. 205 – koniecznym wydaje się też komentarz do wyrażonej przez Hilferdinga tezy, wydaje się bardzo bliskiej rosyjskiemu szowinizmowi, iż prawo historyczne nakazuje państwom i narodom wziąć rewanż za przewinienia przodków na współcześnie żyjących potomkach swoich przeciwników, co w kontekście rozważanej sprawy polskiej należało rozumieć, jako prawo Rosji do systematycznego niszczenia Polski, jako odwetu za okazaną przez Rosję kilka wieków wcześniej słabość i za popełnione błędy.

Z powyższych przykładów widać, że Hilferdingowi bliskie były panslawistyczne idee, zaś swoje słowiańskie tezy wplatał w doktryny polityczne mikołajowskiej Rosji, która miała być żandarmem nie tylko politycznego ładu Europy, ale także całego świata słowiańskiego. Postawiony, jak najbardziej słuszny w zakończeniu rozprawy przez Autorkę wniosek, iż w poglądach Hilferdinga pojawiały się argumenty z „pogranicza panslawizmu i nacjonalizmu” w dużym stopniu wyjaśniają jego nastawienie do kwestii wolności politycznej narodów słowiańskich, których aspiracji krótko mówiąc nie rozumiał i które jego zdaniem mogły funkcjonować wyłącznie przy boku jedyne go im bliskiego w Europie hegemonu, jakim była Rosja. Na Europę i narody słowiańskiej patrzył, jak na części składowe zależne od hegemonów, którym przynależne były wszelkie prawa, łącznie z prawem unicestwienia konkurujących lub mniej żywotnych organizmów narodowych. O wypaczonym spojrzeniu Hilferdinga na problem świata słowiańskiego świadczy też jego prognoza na temat efektów zbliżającej się wielkiej wojny światowej. Twierdził on – na szczęście był w wielkim błędzie, że przysła wojna nie tylko nie wyzwoli, ale pognębi narody słowiańskie, zaś dla Polski będzie oznaczała koniec jej narodowości (s. 203-204). Wydaje się, że przy analizie poruszonych wyżej kwestii Autorce zabrakło odwagi krytycznego spojrzenia na publicystykę polityczną Hilferdinga oraz rozdzielenia wartości jego prac historycznych i slawistycznych. Te pierwsze nie wytrzymują krytyki historycznej, te drugi mogą się bronić także we współczesnej nauce.

Wskazując na potrzebę odwagi nakłaniałbym także Autorkę do większej wnikliwości i dociekliwości badawczej. Oto dwa przykłady takiej dociekliwości, którą można było wykazać przy śledzeniu losów bohatera rozprawy. Pierwsza dotyczy w sumie drobnej sprawy, jaką były okoliczności narodzin Hilferdinga. Wiadomo, że miało to miejsce w 1/14 czerwca 1831 r. w

Warszawie, a więc w momencie, kiedy stolica Królestwa Polskiego była w rękach powstańców, zaś ojciec dziecka znajdował się w obozie naczelnego dowództwa wojsk rosyjskich walczących z polską armią powstańczą (najpierw u boku I. Dybicza, a potem I. Paskiewicza), i kilka miesięcy później uczestniczył w szturmie armii Paskiewicza na Warszawę. Ta rozdzielność ojca od matki w momencie narodzin dziecka jest dość zastanawiająca i mogła stanowić w pracy przyczynek do podjęcia rozważań lub wyjaśnień, choć oczywiście ta błażostka nie miała większego znaczenia dla dalszych losów bohatera rozprawy. Drugi – wydaje się znacznie ważniejszy epizod z życia Hilferdinga dotyczy roku 1864, kiedy to z polecenia Nikołaja Milutina przygotowywał różnego rodzaju projekty dotyczące najważniejszych reform w Królestwie Polskim, w tym projekt reorganizacji szkolnictwa elementarnego. Ślady tej współpracy odnajdujemy nota bene w opublikowanych po latach na łamach „Słowiańskiego Przeglądu” („Славянское обозрение” 1892) dokumentów dotyczących szykowanych reform. Jak można przypuszczać udział Hilferdinga w reorganizacji polskiego szkolnictwa, jak też współpraca z Nikołajem Milutinem – głównym kreatorem przeobrażeń ustrojowo-politycznych Królestwa Polskiego, mogła mieć jakiś wpływ w procesie kształtowania się poglądów bohatera rozprawy na temat „kwestii polskiej”. Przy okazji dodać można, że Hilferding zaangażowany w prace reorganizacji szkolnictwa elementarnego zapewne powtórnie nawiązał kontakty z dawnym swoim wychowawcą z lat młodości – Janem Popłońskim. Ten z kolei w latach 1859–1867 wykładał język i literaturę rosyjską w Warszawskiej Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej, a od 1864 r. był profesorem gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich ze szczególnym uwzględnieniem języków słowiańskich w warszawskiej Szkole Głównej. Popłoński dodatkowo od października 1861 do listopada 1864 r. był wizytatorem szkół Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i niemalże równoległe od października 1861 do czerwca 1867 r. członkiem Tymczasowej Rady Wychowania, następnie Rady Wychowania. Z racji pełnionych obowiązków uczestniczył także w pracach licznych komisji Rady obradujących nad reformą wychowania w Królestwie. Szkoda, że Autorka nie zwróciła większej uwagi na tego rodzaju powiązania i kontakty, choć przypuszczać należy, że wspomniane wyżej kwestie jedynie wspomagały kierunek ewolucji koncepcji historyzoficznych i politycznych Hilferdinga nie zaś były jego motorem napędowym.

W zakończeniu chciałbym wskazać jeszcze na jedną potrzebę skorygowania zapisu bibliograficznego. Jakkolwiek w bardzo rzetelnym aparacie naukowym pracy odnajdujemy w przypisach komplet informacji na temat wykorzystanych źródeł archiwalnych oraz prasy periodycznej, to jednak moim zdaniem ujęty w bibliografii zapis jest zbyt lakoniczny i w dziale

źródeł archiwalnych oraz prasy suchy wykaz archiwów i czasopism należałoby uzupełnić o nazwy zespołów, numery wykorzystanych sygnatur roczniki i numery czasopism. Ten wymóg z pewnością konieczny byłby przy publikacji pracy, do czego serdecznie namawiam Autorkę i taki też postulat wnoszę pod rozważenie.

Wskazane wyżej uwagi, jak też komentarze, które mają także charakter dyskusyjny, nie zmieniają wyrażonej już na wstępie opinii o wysokiej ocenie rozprawy doktorskiej. Z pełnym przekonaniem formułuję wniosek, iż praca mgr Bianca Sadowskiej pt. „Między nauką a polityką. Działalność naukowa i społeczno-polityczna Aleksandra Fiodorowicza Hilferdinga” spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 *ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz.U. Nr 65, poz. 5995, z późn. zm.) i wnoszę o dopuszczenie Autorki rozprawy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

St. Wiech